



Sygn. akt I PK 128/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Małgorzata Gersdorf (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z powództwa Stanisława J.
przeciwko PGE Kopalni Węgla Brunatnego
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 maja 2011 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych
z dnia 9 lutego 2010 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do
ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód Stanisław J. pozwem z dnia 12 maja 2009 r. domagał się od pozwanego PGE Kopalni Węgla Brunatnego odszkodowania w wysokości tytułem utraconych dochodów z emerytury.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy ustalił następujący stan faktyczny.

Powód pracował u Pozwanego od 14 sierpnia 1984 r. do 25 lipca 2002 r. w charakterze operatora spycharki. Pozwany nie zakwalifikował pracy Powoda jako pracy górniczej. Od rozwiązania stosunku pracy Powód pobierał emeryturę. W 2008 r. powołana przez Pozwanego komisja weryfikacyjna ustaliła, że w okresie zatrudnienia Powód wykonywał pracę górniczą w wymiarze półtorakrotnym. Na tej wystawiła Spółka nowe świadectwo pracy.

W 2006 r. Powód złożył wniosek o przyznanie mu emerytury górniczej. Po odmownej decyzji ZUS na skutek odwołania prawomocnie przyznano Powodowi prawo do takiej emerytury poczynając od 1 września 2006 r. Różnica między wysokością emerytury górniczej obliczonej z uwzględnieniem ww przeliczników w stosunku do emerytury pobranej przez Powoda wyniosła 31.805,18 zł netto.

Wyrokiem z dnia 23 października 2009 r., Sąd Rejonowy zasądził na rzecz Powoda wymienioną kwotę. Sąd Rejonowy przyjął, że Pozwany wadliwie określił rodzaj pracy Powoda, wskutek czego nie uzyskał on emerytury w maksymalnej możliwej wysokości. Wysokość szkody została w postępowaniu wykazana. Pozwany uchybił obowiązkom wynikającym z art. 97 k.p. oraz art. 125 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Wbrew jego twierdzeniom Powód nie dysponuje w pierwszej kolejności roszczeniem o odszkodowanie względem organu rentowego. Pozwany odpowiada w tym przypadku na zasadzie art. 471 k.c., przy czym roszczenie nie wynika ze stosunku pracy, albowiem jego podstawą nie jest art. 99 k.p. W konsekwencji także według przepisów prawa cywilnego – tj. art. 118 k.c. - należy oceniać przedawnienie.

Apelację od tego orzeczenia wyrokiem z 9 lutego 2010 r., oddalił Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy potwierdził, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p. za wadliwie wystawione świadectwo pracy – wadliwe w zakresie informacji o pracy górniczej. Zakład Ubezpieczeń

Społecznych nie może ponosić konsekwencji takiej wadliwości, nie ma bowiem obowiązku kontrolowania treści świadectwa pracy pod kątem warunków wykonywania przez pracownika pracy.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie Powoda nie stanowi roszczenia ze stosunku pracy, wobec czego nie jest objęte przedawnieniem wynikającym z art. 291 § 1 k.p. Nie stanowi także roszczenia okresowego, co uzasadniałoby zastosowanie wynikającego z art. 118 k.c. terminu trzyletniego. W konsekwencji przyjęto, że roszczenia te przedawniają się w okresie 10 lat.

Skargę kasacyjną od tego orzeczenia wywiódł pełnomocnik Pozwanego, zarzucając naruszenia:

- 1) art. 6 k.c. w zw. z art. 471 k.c. oraz art. 361 § 1 k.c. przez przyjęcie, że Powód wykazał nienależyte wykonywanie obowiązków Pozwanego związane z prowadzeniem dokumentacji a także związek przyczynowy między takim działaniem a poniesioną szkodą,
- 2) art. 471 k.c. przez przyjęcie, że Pozwany nienależycie wykonał zobowiązanie wydając świadectwo pracy górniczej oraz, że uczynił to w sposób zawiniony,
- 3) art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie faktu przyczynienia się Powoda do szkody,
- 4) art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. b) ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 205 poz. 1585 ze zm.) oraz art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. z 2009 r., Nr 153 poz. 1227 ze zm.) przez przyjęcie, że ZUS nie ponosi odpowiedzialności za wydanie błędnej decyzji,
- 5) art. 291 § 1 k.p. w zw. z art. 471 k.c. i art. 300 k.p. przez przyjęcie, że roszczenie odszkodowawcze Powoda nie przedawnia się w terminie 3 letnim, ewentualnie błędną wykładnię art. 118 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie Powoda nie podlega 3 letniemu okresowi przedawnienia jako pozostające w związku ze świadczeniem okresowym,
- 6) art. 382 k.p.c. przez zaniechanie oceny dowodu – wyroku sądu w sprawie, w której Pozwany nie uczestniczył,

- 7) art. 365 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że prawomocnym orzeczeniem wydanym w innym postępowaniu, którego stroną nie był skarżący, związany był także sąd II instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, co stanowiło podstawę uchylenia zaskarżonego wyroku.

Rozpatrując na początek przedstawione przez skarżącego naruszenia prawa procesowego mają dla sprawy znaczenie o tyle, że sąd pracy nie pozostaje związany – zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c. – orzeczeniem wydanym w przedmiocie przyznania (zmiany) wysokości emerytury. W odrębnej, prawomocnie zakończonej sprawie z ubezpieczenia społecznego, pracodawca nie jest stroną (zainteresowanym w rozumieniu art. 477¹¹ § 2 k.p.c.) i nie obejmuje go powaga „emerytalnej” rzeczy osądzonej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., I UK 79/08). W konsekwencji Sąd Najwyższy nie bada w niniejszym postępowaniu zarzutu „nieważności” postępowania w przedmiocie prawa do emerytury w kontekście braku udziału skarżącego jako zainteresowanego w tym postępowaniu. Nie ma zresztą takiej możliwości, albowiem działania związane z nieważnością postępowania winien skarżący podjąć w odniesieniu do tego postępowania, na przykład żądając jego wznowienia z tego powodu.

Trzeba zatem przychylić się do stanowiska skarżącego o niemożności ograniczenia postępowania jedynie do przywołania ustaleń i ocen podjętych w toku postępowania emerytalnego. Jak trafnie zauważa Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 marca 2010 r., sygn. I PK 92/10, powołując się na wcześniejsze orzecznictwo, sąd nie jest związany ustaleniami faktycznymi i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, czy też wydany w niemal identycznym stanie faktycznym, jak w rozpoznawanej sprawie, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2010 r., I PK 190/09).

Powyższe oznacza tyle, że rozpoznawanej sprawie pracowniczej sądy pracy nie były zwolnione wyrokiem sądu ubezpieczeń społecznych z obowiązku

suwerennego i autonomicznego ustalenia, czy powód rzeczywiście wykonywał szczególne zatrudnienie górnicze uwzględniane z wyższym przelicznikiem do wyliczenia wysokości należnej mu emerytury (por. wyrok SN z 17 marca 2010 r., sygn. I PK 61/10).

W dalszej kolejności wypada zgodzić się ze skarżącym, że zachowania powoda wypełniają znamiona przyczynienia się do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Powód zaniechał bowiem zarówno weryfikacji wydanego mu świadectwa pracy jak i kwestionowania pierwotnej decyzji emerytalnej. Kodeks pracy przewiduje stosowny tryb sprostowania świadectwa pracy, inicjowany na wniosek pracownika. Oznacza to, że ma on obowiązek sprawdzić otrzymane świadectwo pracy i kwestionować zawarte w nim wadliwości. Nie zwalnia to pracodawcy z obowiązku odpowiedniego – zgodnego z prawem – ukształtowania treści świadectwa. Jeśli jednak ujawni się wadliwość świadectwa oznacza, że pracownik, który świadectwa nie kwestionował, musi – wspólnie z pracodawcą – ponieść konsekwencje owej wadliwości. Pracownik powinien być świadom swych uprawnień (w tym także uprawnień emerytalnych) i wykazać się co najmniej przeciętną przezornością w staraniu o własne sprawy. Nie da się zaakceptować pogląd, że za konsekwencje niewiedzy pracownika musi w całości odpowiadać pracodawca. W ocenie Sądu Najwyższego rozpatrującego niniejszą sprawę ciężar konsekwencji wadliwości świadectwa winny po połowie wziąć na siebie obie strony stosunku pracy – w okolicznościach faktycznych analogicznych jak występujące w niniejszej sprawie.

Zasadny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 291 k.p. w zw. z art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Skarga kasacyjna jest zatem uzasadniona również z uwagi na przyjęty niewłaściwie przez sądy meriti okres przedawnienia dochodzonego roszczenia z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy, w tym świadectwa pracy górniczej. Trzeba bowiem przyjąć, że roszczenie odszkodowawcze powoda przedawnia się w terminie 3 lat, na zasadzie art. 291 § 1 k.p., a nie w terminie lat 10 na zasadzie przepisów prawa cywilnego (art. 117 i nast. k.c.). Roszczenie to bowiem wynika z wadliwego wykonania zobowiązania ze stosunku pracy.

Tak też na sprawę zapatruje się Sąd Najwyższy w uchwale z 19 stycznia 2011 r., I PZP 5/10 (niepubl.), która została podjęta w podobnym stanie faktycznym.

Mianowicie Sąd Najwyższy przyjął w motywach uchwały I PZP 5/10, iż z uwagi na istnienie unormowań art. 291 i nast. k.p. kwestie przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy są uregulowane w prawie pracy i nie ma podstaw do sięgania w tym zakresie do art. 117 i nast. k.c.

Tezę tę aprobuje Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym niniejszą sprawę. Sąd Najwyższy zauważa, że poszukiwanie podstawy prawnej dla rozstrzygnięcia o przedawnieniu przedmiotowego roszczenia odbywa się na zasadzie alternatywy między normami wynikającymi z Kodeksu pracy (art. 291 § 1 k.p.), a normami prawa cywilnego. Wątpliwości tych nie można rozstrzygnąć bez analizy art. 300 k.p. Zgodnie z art. 300 k.p. w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego jeśli nie jest to sprzeczne z zasadami prawa pracy. Mając na uwadze istnienie norm art. 291 i nast. k.p. dotyczących przedawnienia wypada zatem rozpatrzyć ujętą w art. 300 k.p. tzw. przesłankę otwierającą, tj. ocenę stanu unormowania sprawy przepisami prawa pracy.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że stan sprawy nieuregulowanej w prawie pracy występuje wówczas, gdy określona sytuacja faktyczna doniosła prawnie lub pewien wycinek takiej sytuacji nie znajduje rozstrzygnięcia w normach prawa pracy. Przyjmuje się również, że w zakresie przedawnienia mamy do czynienia ze sprawą unormowaną w rozumieniu art. 300 k.p. W prawie pracy znajdują się bowiem prawie zupełna regulacja (art. 291 i nast. k.p.) dotycząca przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy. Za takie roszczenie wypada uznać roszczenie o odszkodowanie z tytułu wydania niewłaściwego świadectwa pracy za szkodę inną niż opisana w art. 99 k.p. Stosowanie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.), w takiej sytuacji nie jest kwestionowane i sporne. Nie zmienia tego stanowiska fakt, że obowiązki pracodawcy w zakresie pomocy pracownikowi w uzyskaniu świadczeń emerytalnych wynikają także z art. 125 ust. 1 pkt 1 czy art. 125a ust. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 153, poz.1227 ze zm.).

Reasumując, w rozstrzyganym sporze chodziło o niewykonanie zobowiązania wynikającego ze stosunku pracy (niewydanie właściwego świadectwa pracy, do czego zobowiązują pracodawcę przepisy prawa pracy), stąd

nie jest prawnie ani możliwe, ani dopuszczalne poszukiwania terminu przedawnienia dla roszczenia z tego tytułu w przepisach prawa cywilnego. Wyklucza to art. 300 k.p. Sprawa bowiem owego przedawnienia jest sprawą unormowaną prawem pracy w rozumieniu art. 300 k.p. To z kolei nakazuje zastosowanie art. 291 k.p., a zatem odrzucenie możliwości uwzględnienia roszczeń za okres dłuższy, aniżeli 3 lata od momentu wniesienia pozwu. Z tego też względu nie ma konieczności rozpatrywania – ewentualnie postawionego – zarzutu wadliwego zastosowania art. 118 k.c., wskutek czego nie oceniono roszczeń Powoda jako okresowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.